

XIV Międzynarodowy Turniej Rycerski w Ujeździe

Erwina Wójs

W dniach 29 – 30 maja odbył się XIV Międzynarodowy Turniej Rycerski o Szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego w Ujeździe. Tegoroczna edycja była przygotowana w wyjątkowym rozmachem. Świadczy o tym chociażby to, że w turnieju brało udział 170 rycerzy oraz 20 koni. Wszystkie turniejowe atrakcje przygotowały następujące zespoły: Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej,

Bractwo Rycerskie Miasta Nowa Dęba, Zespół Szermierki Historycznej „Cohors” Presov, Słowacja, Sandomierski Ośrodek Kawaleryjski, Bractwo Rycerskie Zamku w Szydłowie, Regiment Gwardii Pieszej Króla Jana II Kazimierza Wazy, Regiment Kozacki, Teatr Ognia, Zespół Tańca Egzotycznego „Ardens”, Słowacja

Podczas dwudniowego turnieju zamek odwiedziły setki entuzjastów rycerstwa. Cała im-





preza nie odbywała się na terenie właściwego zamku a na terenach zielonych znajdujących się przed nim. Miejsca dla publiczności były ogrodzone drewnianymi balustradami oraz taśmami przez co turniej odbył się bez żadnych incydentów. Tylko rycerze toczyli walki strzelając z armat, muszkietów oraz pojedynkując się na miecze. Łagodniejszy ton turniejowi nadawały piękne damy dworu prezentujące dawne tańce oraz ulubienice męskiej części publiczności, egzotyczne tancerki z zespołu „Ardens”. Teren imprezy obstawiony był kramami, na których można było nabyć ciekawe pamiątki związane z turniejem. Nie brakowało również barów oraz budek oferujących ciepłe posiłki.

Tegoroczna edycja turnieju na zamku w Ujeździe poświęcona była 400 rocznicy bitwy pod Kłuszynem, która miała miejsce 4 lipca 1610 roku podczas wojny polsko – rosyjskiej 1609 – 1618. Bitwa stoczona została między wojskami polskimi pod dowództwem hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego (6556 kawalerii - w tym 5556 husarii, 200 piechoty), a armią rosyjską pod dowództwem kniazia Dymitra Szujskiego (ok. 35 000 wojsk rosyjsko-szwedzkich) oraz szwedzkich posiłków dowodzonych przez Jakuba Pontussona De la Gardie. Atak wojsk Żółkiewskiego rozbił wojska moskiewskie, a następnie skłonił do zaprzestania walki cudzoziemców posiłkujących Szujskiego. Bitwa zakończyła się panicz-



na ucieczką Szujskiego i ocalałych Rosjan. W obliczu kłęski bojarzy zdeponizowali cara Wasyla Szujskiego i obwołali carem królewicza polskiego Władysława, a Żółkiewski wkroczył do Moskwy. Było to brawurowe zwycięstwo hetmana w obliczu wielokrotnie większej liczby wrogich oddziałów.

Pierwszy dzień turnieju rozpoczął uroczysty wjazd wojsk pospolitego ruszenia Ziemi Sandomierskiej, powracającego z bitwy pod Kluszynem. Wtedy to również uroczystość przywitano samego hetmana goszczącego na turnieju. Wszyscy rycerze przedefilowali przed Stefanem Żółkiewskim oddając mu hołd. Publiczność miała wtedy okazję po raz pierwszy oglądać wszystkich uczestników imprezy. Zagrzmiąły armaty oraz muszkiety salwą honorową na cześć zwycięzców. Po krótkich przemowach zaproszonych gości i uroczystym otwarciu turnieju nastąpiły pokazy musztry, które zapoczątkowało Bractwo Rycerskie Miasta Nowa Dęba. Nie były to jednak typowe ćwiczenia wojskowe. Nieco niesforni rycerze 'srogo' karani przez swojego dowódcę wywoływali uśmiechy na twarzach publiczności. Wszyscy będą pamiętali szeregowego biegającego w jednym buczie czy rozstrzelanie z armaty wyjątkowo

opornego żołnierza, w wyniku którego poległ cały oddział. Pomiedzy występami wojskowych odbywały się pokazy tańców dawnych. Kolejnym punktem programu były gonitwy kawalerskie. Brała w nich udział husaria, pancerni, lisowszczyzy. Kawaleria w pełnym rynsztunku oraz pięknych strojach bądź nawet zbrojach z epoki przeorywała ziemię końskimi kopytami na oczach oczarowanej publiczności. Jeźdźcy zaprezentowali m.in. zbieranie obręczy kopiami czy ścinanie przeciwnika (w którego rolę na potrzeby pokazu wcielały się kolejne główki kapusty) szablą w pełnym galopie. Pogoda dopisywała a widok pędzących koni w blasku majowego słońca dostarczał niezapomnianych wrażeń. Po popisach kawalerii swoimi umiejętnościami popisywał się Regiment Gwardii Pieszej Króla Jana II Kazimierza Wazy. Po ich występie długo unosił się dym a w uszach rozbrzmiewał huk wystrzałów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się występy słowackiej grupy Cohors. Niezwykle były bogate stroje z epoki jak i sami rycerze. Widać było, że walka na miecze czy kije sprawia im ogromną frajdę. Regiment Kozacki zaprezentował się publicznie jako grupa zwariowanych, lubiących pojeść i popić doskonałych żołnierzy, oczywiście wal-



czących za odpowiednią opłatą. Ich popisy musztry oraz szermierki dalece odbiegały od wyćwiczonych wojów z Nowej Dęby czym jeszcze bardziej zyskiwali sympatię publiczności.

Wieczorem w promieniach zachodzącego słońca rozegrała się bitwa o zamek. Brali w niej udział wszyscy rycerze, pikinierzy, kawalerowie oraz Kozacy. Oczywiście wojska polskie pod wodzą hetmana Żółkiewskiego wygrali bitwę rozgramiając wojska szwedzkie oraz moskiewskie. Wszyscy z zainteresowaniem śledzili walki na miecze pojedynczych rycerzy oraz starcia całych oddziałów pikinierów. Pędzący na koniach husarze oraz huk wystrzałów z armat dodawały autentyczności całej inscenizacji. Po bitwie wystąpiły tancerki egzotyczne ze Słowacji wzbudzając duże zainteresowanie swoim strojem tak odmiennym od długich, ciężkich sukien dam dworu. Po zmroku atmosferę dalej rozgrzewał pokaz teatru ognia, którego kulminacją był pokaz sztucznych ogni.

I tak ok. godz. 22.00 zakończył się pierwszy dzień turnieju. Wszyscy byli zadowoleni z przebiegu imprezy, jak również pięknej pogody towarzyszącej imprezie.

W niedzielę turniej również rozpoczął uroczysty wjazd wojsk pospolitego ruszenia oraz powitanie hetmana. Po defiladzie wojsk rozpoczęto pokazy musztry oraz popisy w postępowaniu się flagami jako dawnym narzędziem komunikacji. Wszystko odbywało się podobnie jak pierwszego dnia, z drobnymi różnicami w występach czy kolejności rycerzy. Niedzielne pokazy zakłóciły jednak opady ulewnego deszczu, które szybko przekształciły się w ogromną burzę. Po przejściu nawałnicy walki turniejowe toczyły się dalej i wszystko odbyło się zgodnie z planem. Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla zwycięzców turnieju łuczniczego i kuszniczego. Szablą Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego zdobył reprezentant Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej,



Maciej Bury. Po licznych podziękowaniach dla występujących oraz organizatorów oficjalnie zakończono XIV Międzynarodowy Turniej Rycerski o Szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego w Ujeździe.

Jeśli chodzi o rozmach i zorganizowanie całej imprezy nie ma porównania z ubiegłoroczną edycją. I to nie tylko dlatego, że impreza nie odbywała się w murach zamku przez co walczący mieli znacznie więcej miejsca na swoje popisy. Głównym powodem była ilość zaproszonych grup rycerskich czy kawalerskich, które swoją obecnością uświetniły turniej. Nadały mu również rangę jednej z największych tego typu imprez w kraju. Dzięki tego turniejowi rozstawione zostanie imię twórcy oraz sam zamek w Ujeździe. Organizatorzy są zadowoleni z przebiegu imprezy oraz tegorocznej frekwencji publiczności na turnieju i z optymizmem przygotowują kolejną edycję, której nie mogą się doczekać.



ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI NA FORUM
<http://ckfoto.pl/forum>